

W ramach przygotowań do sezonu Francesco Totti intensywnie trenuje w Riscone, ale w przerwach nie skąpi czasu dziennikarzom. Wczoraj udzielił kolejnego w przeciągu ostatnich kilku dni wywiadu. Opowiedział w nim o zgrupowaniu i nadchodzącym sezonie. Skomentował szanse Romy w walce z najmocniejszymi drużynami Europy i zapowiedział walkę o pobicie rekordu Baggio.

Dziś Amadeo Amadei kończy 89 lat. To jeden z tych ludzi, którzy tworzyli historię Romy. Podobnie z resztą jak Ty...

FT: Od czasu do czasu spotykam się zarówno z nim, jak i z Losim. Kiedy znasz kogoś takiego, to przyjemnie jest się z nim spotykać. To wspaniali ludzie, a nie tylko wspaniali piłkarze. Serdeczne życzenia dla Amadeo.

Kilka dni temu rozmawialiśmy z Vito Scalą i powiedział on, że bardzo dużo pracowałeś na tym zgrupowaniu.

FT: Tak, czuję się dobrze. Utrzymanie formy i stałej wagi jest dla mnie bardzo ważne, biorąc pod uwagę moje problemy z kolanem. Ważę od dwa kilogramy poniżej średniej. Kiedy czuję się dobrze, stać mnie na wielkie rzeczy.

Po każdej Twojej wypowiedzi pojawiają się osoby, którym coś nie pasuje...

FT: Zawsze ktoś ma jakiś problem, nawet jeśli mówię same pozytywne rzeczy.

Ostatnio też byłeś krytykowany.

FT: Wszystko zaczęło się od jednej wypowiedzi. Przytoczyłem tylko słowa pewnego zakonnika. Poza tym podkreśliłem, że Inter wygrał trzy tytuły i było to sprawiedliwe. Ale tego oczywiście już nie wzięto pod uwagę. Wszyscy wiemy, że jest silna rywalizacją między Romą i Interem, ale ja mam świetny kontakt z prawie wszystkimi piłkarzami. Oni zrozumieliby to, co powiedziałem i nie wzięliby tego do siebie.

Z dwoma nowymi nabytkami, Adriano i Simplicio, Roma jest bardziej konkurencyjna?

F: Tak. To dwa gracze o fundamentalnym znaczeniu. Przydaliby się każdej drużynie w Serie A. To, że trafili do nas, może nam bardzo pomóc w realizacji naszych celów.

Jaki jest Adriano?

FT: Spokojny i zdystansowany. Przyjazny i bardzo dobry. Musi się zaaklimatyzować, ale my staramy się, żeby czuł się u nas swobodnie.

To wspaniała grupa. Czym różni się od zespołu, który zdobywał scudetto?

FT: To byli inni gracze, ale równie wielka grupa. Kiedy wygrywasz, widzisz wszystko w sposób pozytywny. Dzisiejszą grupę można porównać z tamtą. Są w niej wspaniali ludzie, którzy wspólnie wioślują w jednym kierunku. Wszyscy dają z siebie wszystko. A to oznacza, że kochają te barwy.

To Twoje 19 zgrupowanie. Pamiętasz pierwsze?

FT: Pierwsze było z Mazzone. Byliśmy... A wiesz, że nie pamiętam.... 19 zgrupowań to bardzo dużo. Mam nadzieję na kolejne 4 czy 5. A jeśli będę w formie to może i więcej.

Jak zmienia się Inter z przyjściem Beniteza?

FT: Nie bardzo. Benitez to wielki trener. Aquilani powiedział mi, że to świetny człowiek. Uda mu się zjednoczyć grupę, w której skład wchodzi wielu graczy na mistrzowskim poziomie. Oni będą chcieli zagrać dobrze także w tym sezonie.

Ranieri wypróbujecie Ciebie, Adriano, Meneza i Vucinica... Wierzysz w

możliwość gry trójką z przodu?

FT: Jeremy ma rzadki talent. A jeśli chodzi o występ całej naszej czwórki... Dla graczy środka pola to trudne, musisz biegać dwa razy więcej. Ale jeśli grał tak Inter, to czemu my nie możemy? Wszystko zależy od danej chwili. Trzeba dokonać oceny danej sytuacji. Zdecyduje trener.

Ranieri często zgrzyta zębami na boisku...

FT: I dobrze. Czasami mamy gorszy dzień, uginamy się trochę. On chce, żebyśmy od samego początku grali dobrze, więc dobrze, że na nas czasem nakrzyczy. Metoda kija i marchewki.

Niedługo wróci także De Rossi.

FT: Mamy nadzieję, że pozwoli nam osiągnąć to, czego chcemy.

Myślisz o Lidze Mistrzów? Lepsza wygrana w LM czy scudetto?

FT: Wybieram LM, bo to jedyny cel, jaki mi pozostał. Ale jest on o wiele trudniejszy do zrealizowania. Jeśli wszyscy będziemy w formie, to możemy zawalczyć o wygraną.

zdejmując z boiska Ciebie i De Rossiego w meczu derbowym, Ranieri pokazał, że jest odważny...

FT: Miał szczęście [śmieje się - od red.]. To świetny trener. Ktoś inny by tego nie zrobił. Ja sam bym tego nie zrobił. Ale boisko pokazało, że rację miał właśnie on i wygraliśmy. To było dla nas bardzo ważne na tamtym etapie. Ważne było też dla kibiców.

Rekord 205 bramek Baggio w Serie A. Pobicie go to Twój cel?

FT: Z pewnością pobiję go w tym roku, ponieważ czuję się świetnie i mam potencjał. To jeden z moich celów na ten rok. Ale są ważniejsze rzeczy, o których muszę myśleć.

Twoje dzieci nie odwiedziły Cię na zgrupowaniu...

FT: W tym roku były zmęczone. Sporo zwiedzaliśmy w wakacje. Jutro do nich dołączę.

Twoja strona internetowa świetnie funkcjonuje. Jesteś dumny?

FT: Kierują nią dwie osoby. Zajmują się nią od rana do wieczora.

Wszyscy wydajecie się być w świetnej kondycji.

FT: Oglądając nasze mecze towarzyskie, rzeczywiście można to zauważyć. W sierpniu pojedziemy do Levante. Jesteśmy zadowoleni i zaszczyceni, że będziemy mogli świętować z nimi ich 100 urodziny. Tego wieczoru na pewno nie zapomnimy. Jesteśmy zaszczyceni i składamy im jak najlepsze życzenia.

Na kogo stawiasz w tym sezonie?

FT: Na Mexesa. W zeszłym roku miał drobne problemy, nie grał tak, jak tego chciał. Teraz widzę, że chce pokazać, że jest wielkim graczem naprawdę przywiązany do barw Romy. Należą mu się oklaski za to, co zrobił i co na pewno zrobi.

Gracze jak Philippe, Perrotta, Taddei i Pizarro są już rzymianami?

FT: Mają w sobie coś rzymskiego. Po tylu latach przyzwyczajasz się do miasta, zwyczajów, ludzi. Także oni mieli pewne problemy, ale poradzili sobie z nimi i pokazali wielkie przywiązanie do klubu i miasta.

Kto zbliżył się do was najbardziej spośród ligowych przeciwników?

FT: Juventus. Dokonali dwóch czy trzech dobrych zakupów. Ale sezon jest długi. Może się zdarzyć wszystko. Musimy dobrze zacząć i skupiać się na każdej kolejce.

Barcelona jest przeciwnikiem osiągalnym?

FT: Według mnie tak. Są zespoły inne niż wszystkie. Mają szeroką kadrę, niesamowitych piłkarzy: Barcelona, Chelsea i Real Madryt. Bardzo ciężko je pokonać, ale w piłce wszystko jest możliwe.

Jakie są Twoje kolejne cele?

FT: Mój cel to posiadanie dużej rodziny. Powoli go realizujemy.

Rosella Sensi uspokoiła was w kwestii przyszłości klubu. Czego się spodziewasz?

FT: My staramy się zająć z Romą jak najdalej. Chcemy być "poza" tą sytuacją. Musimy myśleć tylko o grze.

Vucinic wydaje się w wielkiej formie.

FT: Ważna jest przede wszystkim głowa, podejście do gry. Jeśli pod tym względem czuje się dobrze, to jest nie do pokonania. Jest szybki i ma wielki potencjał. Może mieć decydujące znaczenie. Podobnie jak Jeremy. Mamy wspaniałych graczy.

Ranieri nie ugina się ani na chwilę?

FT: Tak. On ma niemieckie podejście. Ale to dobrze, że każe nam przestrzegać wyznaczonych godzin. Najważniejsze są wyniki.

Kim będziesz, gdy zakończysz karierę piłkarską?

FT: Zobaczymy. Teraz myślę o grze. Chcę się cieszyć piłką i sprawić, żeby kibice się cieszyli.

Kibice nigdy was nie opuszczają.

FT: Oni są zawsze z nami. Stoją pod hotelem do 11 w nocy. To piękne widzieć, jak wielu ludzi kocha nasz klub. Chcemy sprawić im wiele radości naszymi wynikami w Serie A i LM.

21 sierpnia gracie o Superpuchar...

FT: Mamy nadzieję na mały rewanż...

Autor: kaisa